



ZOFIA BRETSZNAJDER

Dnia 13 grudnia 1945 r. w Radomiu Sędzia Śledczy II rejonu Sądu Okręgowego w Radomiu, z siedzibą w Radomiu, w osobie Sędziego Kazimierza Borysa, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 KPK świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Zofia Bretsznajder
Wiek	68 lat
Imiona rodziców	Robert i Antonina
Miejsce zamieszkania	Radom, ul. Starokrakowska 21
Zajęcie	emerytka
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarana
Stosunek do stron	obca

Córka moja Halina Bretsznajder, ur. 7 listopada 1907 r. w Mikołajewie w Rosji, sekretarka PCK i komendantka Chorągwi Harcerskiej Radomsko-Kieleckiej, została stracona przez Niemców na szubienicy w Radomiu przy szosie warszawskiej dnia 15 października 1942 r. Na około trzy tygodnie przed straceniem jej Niemcy aresztowali ją w biurze PCK podczas pracy. Było to w dniu 25 września 1942 r. Od tego czasu nie widziałam więcej córki.

Na miejscu stracenia byłam już po zabraniu zwłok. Dokąd zwłoki zostały wywiezione – nie wiem. Mówiono mi, że zwłoki powieszonych wisały na szubienicy od rana do godziny 4.00 po południu. Gdy przyszłam, rozbierano szubienicę. Żadnej tablicy obok szubienicy nie widziałam.



O tym, że na szubienicy przy szosie warszawskiej została stracona moja córka, dowiedziałam się od ludzi, którzy byli obecni na miejscu stracenia w czasie, gdy znajdowały się tam jeszcze zwłoki. Między innymi mówił mi o tym również Jan Pisarek, zamieszkały w Radomiu, Sienkiewicza 4.

Słyszałam o tym, że Instytut Naukowo-Społeczny posiada fotografie powieszonych, nie miałam jednak siły, by je obejrzeć. Proszę o nieokazywanie mi tych fotografii.

Zawiadomienia o zgonie córki nie otrzymałam od władz niemieckich. Konkretnych powodów aresztowania mojej córki nie znam.

Odczytano.